

Wrocław, dnia 8 lutego 2021 r.

Prof. dr hab. Piotr Machnikowski
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Prawa Cywilnego

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Góreckiej-Ochnio „Wpływ dematerializacji pieniądza na pojęcie świadczenia pieniężnego”

sporządzona dla Rady Naukowej Dyscypliny Nauki Prawne
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

I. Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Góreckiej-Ochnio poświęcona jest zagadnieniu cywilnoprawnych konsekwencji dematerializacji pieniądza. Problematyka ta w pełni zasługuje na monograficzne opracowanie, bo wobec przemian w funkcjonowaniu obrotu pieniężnego i związanych z nim usług zarówno przepisy kodeksu cywilnego, pochodzące w większości z odległej epoki, jak i poglądy doktryny na temat ich wykładni wymagają ponownego przemyślenia.

Jak zaznaczyłem, a co szerzej omówię poniżej praca, dotyka rozmaitych aspektów cywilnoprawnego statusu pieniądza i świadczeń pieniężnych. Dlatego sformułowanie jej tytułu wydaje mi się nieco zbyt wąskie. W istocie Autorka nie zajmuje się bowiem tylko pojęciem świadczenia pieniężnego, ale pojęciem i postaciami pieniądza, świadczeniem pieniężnym, jego spełnieniem oraz skutkami niespełnienia czy też nienależytego spełnienia.

II. Większa część pracy poświęcona została samemu pieniądzwowi jako przedmiotowi stosunków cywilnoprawnych. Najpierw jednak, w krótkim wprowadzeniu, mgr Katarzyna Górecka-Ochnio wyjaśnia przyczyny podjęcia tematu, cele pracy i hipotezy badawcze, zastosowane metody oraz strukturę rozprawy. Pewne wątpliwości mam co do sposobu ujęcia hipotez – choć tak zostały przez Autorkę

nazwane, sformułowano je raczej jak konkluzje przeprowadzonych już badań niż propozycje twierdzeń poddawane dopiero testowaniu.

W pierwszym rozdziale Doktorantka przedstawia historię pieniądza i jego rozumienie w różnych dyscyplinach naukowych. Jest to bardzo przydatne i pouczające wprowadzenie w problematykę pracy.

Drugi rozdział poświęcony jest prawnemu ujęciu pieniądza. Wprawdzie zatytułowano go „Pieniądz jako przedmiot świadczenia pieniężnego”, jednak jego treść jest nieco szersza, obejmuje bowiem także prezentację sposobu rozumienia omawianego pojęcia w innych dziedzinach nauk prawnych. Można dostrzec częściowe pokrywanie się zakresu tego rozdziału i rozdziału pierwszego, a w związku z tym powtórzenia tez, jednak przy tak specyficznym przedmiocie badań były one trudne do uniknięcia.

Rozdział trzeci ma za przedmiot postacie pieniądza, zjawisko jego dematerializacji oraz prawną koncepcję pieniądza – jednostki pieniężnej i prawa do niej. To jest, w mojej ocenie, centralny punkt pracy, w tym rozdziale bowiem Doktorantka stara się sformułować cywilistyczną koncepcję pieniądza, która ma jej posłużyć do badania problematyki świadczeń pieniężnych.

Tej problematyki dotyczą ostatnie dwa rozdziały pracy. W rozdziale czwartym Autorka definiuje świadczenie pieniężne, przedstawia reguły spełniania takich świadczeń oraz skutki naruszenia zobowiązania pieniężnego. Rozdział piąty zawiera natomiast analizę spełnienia świadczenia pieniężnego jako zdarzenia prawnego – Doktorantka stara się w nim zakwalifikować ten fakt do jednej z wyróżnianych w nauce kategorii zdarzeń prawnych.

Pracę zamyka zakończenie, obejmujące podsumowanie – a w znacznej części też powtórzenie – głównych ustaleń poczynionych w pracy.

Przedstawioną powyżej konstrukcję uważam za poprawną. Realizacja postawionego sobie przez Doktorantkę zadania badawczego wymagała w pierwszej kolejności zbadania pojęcia pieniądza, dopiero po tym analizowania zobowiązań opiewających na pieniądzu i sposobów ich wykonywania. Odniosłem natomiast wrażenie, że proporcje pracy są trochę zachwiane – pierwsza część, poświęcona pieniądzu, dominuje nad drugą, bardziej ściśle odnoszącą się do tytułowej problematyki.

III. Od strony merytorycznej oceniam rozprawę mgr Katarzyny Góreckiej-Ochnio pozytywnie. Autorka zawarła w niej interesujące i po części nowe tezy na temat cywilnoprawnego ujęcia pieniądza oraz świadczeń pieniężnych, wykazując się dobrą znajomością dotychczasowych ustaleń nauki prawa prywatnego, umiejętnością formułowania twierdzeń i ich uzasadniania zgodnie ze standardem przyjętym w naukach prawnych.

Przydatne i przyczyniające się do rozwoju nauki prawa prywatnego są ustalenia Doktorantki dotyczące pojęcia pieniądza, środka i instrumentu płatniczego, a także cechy pieniądza, jaką jest zdolność („moc”) umarzania zobowiązań pieniężnych. Za trafne uważam przede wszystkim uznanie za kategorię podstawową dla prawa prywatnego jednostki pieniężnej. Pewne wątpliwości mam jedynie co do sposobu sformułowania definicji tego pojęcia jako „dobra niematerialnego, będącego abstrakcyjną i normatywną miarą wartości, umożliwiającą dokonywanie zapłaty” (s. 71). Wątpliwości te wynikają z użycia słowa „miara”, które powoduje, że nie jest całkiem jasne czy chodzi o wartość majątkową, czy też narzędzie mierzenia tej wartości. Z dalszego wywodu wynika, że to pierwsze, jednak sformułowanie definicji nie jest jednoznaczne. Powinno się chyba rozróżnić dwie funkcje jednostek pieniężnych i, w konsekwencji, dwa znaczenia tego pojęcia. Przysługujące określonej osobie jednostki (sumy) pieniężne są przedmiotami majątkowymi (a w każdym razie tak, jak rozumiem, twierdzi Autorka). Jednostka pieniężna ujęta abstrakcyjnie służy natomiast do mierzenia wartości innych przedmiotów.

Za wartościowe uważam także analizy sposobu posługiwania się pojęciem pieniądza i pokrewnymi terminami w przepisach kodeksu cywilnego, ukazujące niekonsekwencję terminologiczną ustawodawcy i anachroniczność ustawy (zwłaszcza w odniesieniu do przepisów o pożyczce).

Dalszym cennym fragmentem recenzowanej rozprawy jest analiza rodzajów pieniądza ze względu na sposób jego występowania w obrocie – podział na pieniądź gotówkowy i bezgotówkowy. Na tym tle widać jednak, że próba sformułowania jednolitej i spójnej koncepcji pieniądza obejmującej obie formy jego cyrkulacji, a opartej na pojęciu jednostki pieniężnej jako dobra niematerialnego, prowadzi z kolei do

pewnej sztuczności w wyjaśnianiu istoty pieniądza gotówkowego. Wymaga bowiem potraktowania banknotów i monet jako materialnych emanacji czy nośników właściwego pieniądza (s. 166, s. 217), podczas gdy dla większości prawników i nieprawników łatwiej jest traktować te przedmioty jako rzeczy o określonej (nadanej im konwencjonalnie) wartości. W tym drugim ujęciu wartość jest cechą rzeczy (znaku pieniężnego), a nie odrębnym od niej dobrem, które rzecz tylko reprezentuje. Zwalnia to od konieczności ustalania reżimu prawnego rządzącego obiegiem znaków pieniężnych – jest to reżim praworzeczowy i konkluzja ta nie wymaga sięgania do koncepcji dokumentów na okaziciela (s. 219).

Najtrudniejszym zadaniem stojącym przed Autorką było opracowanie cywilnoprawnej koncepcji pieniądza bezgotówkowego jako przedmiotu prawa. Przyjęła Ona bowiem, że pieniądzem jest niematerialna jednostka pieniężna, w tym zewidencjonowana na rachunku bankowym (pieniądza elektronicznego Autorka nie uznała natomiast za pieniądź, a tylko jego surogat). Ta właśnie jednostka – w myśl poglądu Doktorantki – jest przedmiotem obrotu. Co więcej, uważa Ona, że jednostka pieniężna jest przedmiotem prawa podmiotowego należącego do tzw. praw bezpośrednich, czyli takiego, którego treścią jest możliwość korzystania z danego przedmiotu, a także rozporządzania nim (s. 231 i n.). Ma to być prawo bezwzględne. Koncepcja ta została sformułowana i uzasadniona w sposób zgodny z metodologią nauk prawnych, stanowi zatem wkład mgr Katarzyny Góreckiej-Ochnio w prowadzoną w cywilistyce dyskusję na temat statusu prawnego pieniądza. Osobiście nie jestem przekonany o jej trafności, a przede wszystkim o potrzebie wyróżniania takiego prawa. Jego przedmiot jest dość amorficzny, a przede wszystkim nie podlega indywidualizacji, co wydaje się być koniecznym warunkiem istnienia praw bezpośrednich. Samo prawo jest dekodowane z rozmaitych norm regulujących sposób dokonywania płatności za pośrednictwem banków oraz roszczenia w razie błędnie przeprowadzonych transakcji płatniczych. Wątpię, czy z tych przepisów wynikają powszechne zakazy i uprawnienia wyłączne. Nie wydaje mi się też, by musiały one istnieć, skoro same uprawnienia o charakterze względnym są wystarczające dla ochrony interesów i realizacji celów podmiotu dysponującego środkami na rachunku bankowym. W mojej ocenie wystarczające jest więc kwalifikowanie pieniądza bankowego jako wierzytelności

wobec banku o wypłatę środków, a płatności tym pieniądzem jako ciągu operacji prowadzących do utraty tej wierzytelności i nabycia odpowiadającej jej wierzytelności przez inny podmiot wobec tego samego albo innego banku. Nie uważam, by koniecznym następstwem istnienia jednostki pieniężnej jako pewnego dobra było istnienie prawa bezwzględnego do tego dobra. Charakterystyczne jest, że rozważając w rozdziale czwartym pracy zagadnienia zobowiązania pieniężnego i świadczenia pieniężnego Doktorantka nie musi odwoływać się do koncepcji „prawa do pieniądza” – Jej twierdzenia są równie uzasadnione przy przyjęciu tej koncepcji, jak i przy jej odrzuceniu.

Same tezy dotyczące świadczeń pieniężnych, zawarte w rozdziałach czwartym i piątym, uważam za poprawne, aczkolwiek w niewielkim stopniu nowe. Większość tych uwag to prezentacja poglądów wyrażonych w literaturze i opowiedzenie się za niektórymi z nich. Z mojego punktu widzenia szczególnie interesujące są wypowiedzi Doktorantki na temat możliwości wyboru przez dłużnika bezgotówkowego sposobu spełnienia świadczenia. Wydaje się, że wbrew pozorom rozbieżność stanowisk w tej kwestii nie jest bardzo duża, wielu autorów (w tym niżej podpisany) akceptuje bowiem możliwość wyboru przez dłużnika zapłaty bezgotówkowej nie tylko wówczas, gdy treść zobowiązania opiewa na ten sposób zapłaty albo wyraził na niego zgodę wierzyciel, ale także wtedy, gdy wynika on ze zwyczaju. Można jednak dyskutować, jaki jest obecnie zakres tego zwyczaju. Zdaniem Doktorantki (na s. 317 i 321), jest to zwyczaj powszechny, obejmujący również obrót konsumencki i „między osobami fizycznymi” (w domyśle – nie prowadzącymi działalności gospodarczej). Nie podzielam tego poglądu – są, w moim przekonaniu, obszerne sfery obrotu konsumenckiego, w których za wcześnie byłoby mówić o „prawie” dłużnika do dokonania płatności bezgotówkowej. Oznaczałoby ono na przykład, że dokonując zakupu w sklepie nie wyposażonym w terminal POS (a wciąż są takie), kupujący mógłby zamiast płacić gotówką dokonać przelewu na rachunek bankowy sprzedawcy (który, będąc przedsiębiorcą, musi wszak taki rachunek posiadać). Sądzę, że wielu sprzedawców byłoby zaskoczonych twierdzeniem, że jest to zwyczajowo przyjęte. Niewątpliwie zmierzamy w kierunku powszechnych rozliczeń bezgotówkowych, ale jeszcze tam nie dotarliśmy.

Za cenne uważam także wypowiedzi Doktorantki na temat miejsca i czasu spełnienia świadczenia pieniężnego w drodze bezgotówkowej, a także kwalifikacji różnych zachowań dłużnika dokonującego zapłaty jako niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego. Mimo przedstawionych przez Autorkę argumentów mam nadal pewne wątpliwości co do tezy, że świadczenie pieniężne jest spełnione w chwili uznania rachunku wierzyciela (dokonania wpisu na rachunek), a nie już uznania rachunku banku. Z perspektywy ogólnych reguł wykonywania zobowiązań bank odbiorcy (wierzyciela) jest osobą, którą ten ostatni wybrał i upoważnił do przyjmowania w jego imieniu świadczeń, więc wadliwości działania tego banku powinny obciążać odbiorcę świadczenia, a nie dłużnika.

Nieco więcej oczekiwałem po recenzowanej pracy, gdy idzie o cywilnoprawną analizę poszczególnych form płatności bezgotówkowych. Uwagi zawarte w punkcie 5.2.3 są rozczarowująco pobieżne, jakkolwiek zgadzam się z zasadniczą konkluzją, że żadnego z tych mechanizmów nie da się zakwalifikować jako jednej czynności odpowiadającej jakiemś unormowanemu w kodeksie cywilnym modelowi.

Na marginesie tych uwag chciałbym zgłosić kilka drobnych zastrzeżeń dotyczących twierdzeń, których rola w pracy jest uboczna, ale które budzą wątpliwości co do poprawności poglądu bądź sposobu jego wyrażenia.

We wprowadzeniu do badania prawnego pojęcia pieniądza Doktorantka zwraca uwagę na doniosłość konstytucyjnego ujęcia pieniądza, a to z uwagi na nakaz interpretowania przepisów prawa cywilnego zgodnie z Konstytucją (s. 98). Ten wątek wymagałby jednak rozwinięcia, bo sama taka krótka wzmianka sugeruje, że pojęcie pieniądza w prawie cywilnym powinno być interpretowane tak samo jak tożsame językowo pojęcie użyte w Konstytucji. Mam jednak wątpliwość, czy jest tak w istocie. Istnieje bowiem, jak sądzę, jakaś autonomia pojęciowa obu tych aktów prawnych i dyscyplin prawa, której granicą jest wymaganie niesprzeczności, a nie nakaz zgodności pojęć.

Drugie niezbyt istotne zastrzeżenie odnosi się do kwestii „umownej modyfikacji rozumienia pieniądza” (s. 153). Autorka przyjmuje, że przyjęcie w umowie za przedmiot świadczenia pieniężnego pieniądza prywatnego jest naruszeniem zasady

swobody umów prowadzącym do nieważności czynności prawnej, czemu można zapobiegać w drodze wykładni prowadzonej według dyrektywy *favor contractus* albo przez konwersję czynności nieważnej. Sądzę, że problem jest wadliwie postawiony. Strony umowy nie mogą „umownie zmodyfikować rozumienia pieniądza”, a jedynie w umowie typowej, do której essentialiów należy zobowiązanie strony do spełnienia świadczenia pieniężnego, postanowić, że strona ta będzie zobowiązana do przekazania drugiej czegoś, co nie jest pieniądzem w sensie prawnym. Zawarcie umowy o treści odbiegającej od wyznaczonego ustawowo modelu samo w sobie nie narusza jednak granic swobody umów. Powstaje jedynie pytanie, czy tego rodzaju zobowiązanie ze względu na swoją treść nie jest sprzeczne z ustawą czy zasadami współżycia społecznego (co jest mało prawdopodobne, bo obrót np. kryptowalutami nie jest zabroniony) oraz jakie przepisy należy do niego stosować – czy jednak nie powinny to być przepisy o najbliższym treściowo typie zobowiązania ze świadczeniem pieniężnym. W każdym razie punktem wyjścia do rozważań powinno być założenie o ważności umowy, a nie o jej nieważności.

Niezbyt przekonujące jest też wyjaśnienie niemożności sformułowania wspólnej dla wszystkich nauk definicji pieniądza, odwołujące się do kwalifikowania poszczególnych nauk do różnych dziedzin (nauk społecznych bądź humanistycznych) z powołaniem na rozporządzenie Ministra Nauki (s. 39). Chyba nie w takiej czy innej (urzędowej) kwalifikacji tkwi problem, ale w różnym przedmiocie, metodzie i celu poszczególnych nauk.

IV. Rozprawę przygotowano na podstawie obszernego zbioru źródeł, zwłaszcza literatury polskiej i zagranicznej. Ta ostatnia wykorzystywana jest w rozsądny sposób – temat pracy nie uzasadnia zamieszczania w niej wyodrębnionej części poświęconej prawu obcemu, więc Doktorantka odwołuje się do innych systemów prawnych i poglądów nauki zagranicznej w ramach omawiania poszczególnych zagadnień. Co do prac krajowych, niesłusznie pominięto studium Kacpra Górniaka „Prawo własności jednostek waluty kryptograficznej” (KPP 2019, z. 3), w którym Autorka znalazłaby dodatkowe argumenty na poparcie tezy o możliwości skonstruowania prawa bezwzględnie do jednostki pieniężnej.

Praca jest poprawnie napisana i zredagowana. Uchybienia językowe czy stylistyczne bądź niezręczności w wyrażaniu poglądów zdarzają się bardzo rzadko. Zaliczyć do nich trzeba „przeważającą większość” (na s. 17) oraz nazywanie „doktryną” poglądów przedstawicieli nauk ekonomicznych (s. 44 i n.) – w tym znaczeniu słowo to używane jest wyłącznie w odniesieniu do nauk prawnych.

V. Podsumowując stwierdzam, że rozprawa mgr Katarzyny Góreckiej-Ochnio „Wpływ dematerializacji pieniądza na pojęcie świadczenia pieniężnego” stanowi oryginalną propozycję rozwiązania problemu naukowego opisanego w jej tytule, wykazuje wiedzę teoretyczną Autorki w dziedzinie prawa cywilnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ta spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (mającym zastosowanie w tym postępowaniu na mocy art. 179 ust. 1 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce) i może zostać przyjęta oraz dopuszczona do publicznej obrony.

